Nr. 44. Nowy Targ, dnia 7 listopada 1915 r. Rok III.

19 15

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od powiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Ga licyi i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary. Numer pojedynczy 10 hal.

Wojna światowa.

W polityce państw, które z Austryą i Niemcami prowadzą wojnę, nastają gwałtowne przewroty. I tak we Francyi wskutek niepowodzeń dyplomatycznych na Bałkanie po ustąpieniu ministra spraw zagranicznych ustąpiło także ministeryum. Jaka będzie polityka nowych ministrów to niedaleka przyszłość pokaże. Z tych sasamych powodów nastąpiło częściowe przesilenie w ministeryum angielskiem. U nas tymczasem jednolitość opinii w dążnościach jest zdumiewająca. W społeczeństwie polskiem ta jednolitość dążeń i działań jest widocznie budującą.

W Królestwie Polskiem — a głównie w Warszawie, dzięki usilnym zabiegom Eksc. Gołuchowskiego, Daszyńskiego i Konsula Hadryana powstała Rada Narodowa, składająca sie z kilkunastu partyj i oświadczająca się za Austryą.

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Rosyą.

Na wschodzie mimo ataków rosyjskich, dzięki silnie zbudowanym pozycyom naszych wojsk, położenie nie uległo nigdzie zmianom. I tak walki się toczą na froncie bessarabskim, na północny wschód od Czerniowiec. Tutaj szczególnie mieli Moskale ściągnąć duże świeże siły, by w razie potrzeby być krytym od Rumunii. Dalej ku północy toczą się walki nad Strypą, na zachód od twierdz wołyńskich, trochę na zachód od Styru, nad Szczarą, koło górnego Niemna i na lewym brzegu Dźwiny.

Na tym terenie wojennym zdobycz październikowa armii, stojących pod austro-węgierską naczelną komendą, wynosi 142 oficerów, 26000 żołnierzy, 44 karabinów maszynowych, jedno działo, trzy aparaty lotnicze i inny materyał wojenny.

Zdobycze armii niemieckiej w październiku w walkach z Rosyą wynoszą 188 oficerów 29 tysięcy żołnierzy i 64 karabinów maszynowych

Wojna Austro-Węgier i Niemiec z Serbią, Czarnogórą i Włochami.

W Serbii, w obszarze na zachód od Wielkiej Morawy osiągnęły sprzymierzone wojska, wśród miejscami zaciętych walk straży tylnych, wzgórza na południe i południowy wschód od Grn Milanowaca i Kragujewaca. Dzisiaj między godz. 7 a 8 rano wywieszono na arsenale i na koszarach w Kragujewacu austro-węgierską, a wkrótce potem niemiecką chorągiew.

W kącie rzek między Morawą i Rzeszawą niemieckie wojska wzięły po zaciętej walce panujące wzgórze „Trivunowo Brdo.

Na granicy Hercegowiny armia nasza koło Vyszehradu pobiła wojska czarnogórskie i wtargnęła już na ziemię serbską. Położenie Serbów jest rozpaczliwe. Należy oczekiwać w najkrótszym czasie zupełnego pogromu i zajęcia Serbii.

Zdobycz ogólna w Serbii:

Dotychczasowa zdobycz ogólna niemieckich i austro-węgierskich wojsk generała Koevesa wynosi 20 oficerów i około 6600 żołnierzy, 32 działa, 9 karabinów maszynowych, przeszło 30 wozów amunicyjnych, 1 reflektor, wiele karabinów, amunicyi artyleryjskiej, bardzo wiele amunicyi dla piechoty. Oprócz tego zdobyto 45 starych, albo rozsadzonych rur armatnich.

Wojska niemieckie pod dowództwem Mackensena zdobyły: 55 oficerów, 11.937 żołnierzy, 23 działa, 16 karabinów maszynowych.

Na froncie włoskim rozpoczęty świeżemi siłami dnia 28 października trzeci szturm Włochów na nasz front na Pobrzeżu zaczyna słabnąć. Wczoraj jeszcze zaatakował w prawdzie nieprzyjaciel daremnie północny skraj płaskowzgórza Doberdo dużemi siłami, na kilku zaś innych miejscach słabszemi siłami, jednakże atak jego nie jest już atakiem ogólnym. Choćby nawet walka jeszcze raz rozgorzała, to ofenzywa zapowiadana przez włoskie kierownictwo armii w wielkich słowach, próbowana na głównym froncie przy użyciu conajmniej dwudziestu pięciu dywizyi piechoty, załamała się na niewzruszonej opoce naszych pewnych zwycięstwa wojsk.

Dwutygodniowa bitwa nad Izonzą jest dla naszej broni wygraną, nasz front walki wszędzie niezmieniony. Taksamo zatrzymali obrońcy Tyrolu i Karyntyi swe, od początku wojny bohatersko utrzymywane pozycye, silnie w swoich rękach.

Przez te sukcesy dowiodła nasza siła zbrojna ponownie, jak daremne i bezcelowe są zakusy byłego sprzymierzeńca na południowo - zachodnie obszary graniczne, o których sądził, że będzie je mógł lekko zdobyć przez podstępny atak z tyłu.

W walkach, stoczonych w drugim tygodniu października, stracił nieprzyjaciel conajmniej stopiędziesiąt tysięcy żołnierzy.

Wojna Bułgaryi i Turcyi z Serbią, Francyą, Anglią i Włochami.

Na froncie serbsko - bułgarskim od północy bułgarskie wojska zdobyły na drodze do Paracina wzgórza na zachód od Planinicy, a w dolinie Nizawy wzgórza na zachód od Bela Palanki.

Ze strony południowej z wzięciem Veles i Skoplje zostały zamknięte przesmyki i wąwozy do Monastyru i Albanii. Tylko przez okrążanie drogami z północnego zachodu do Nowego Bazaru i przez Kossowe Pole możliwe jest utrzymanie łączności Starej Serbii z Nową. Bez większych walk wzięli Bułgarzy w posiadanie Vranje i część linii kolejowej Nisz—Saloniki, tudzież Veles, przez co dokonali przerwania linii kolejowej do Mitrowicy. Tylko o Skoplje, którego obwarowania broniły przejścia przez Wardar i dostępu przez Lepanac do Kossowego Pola, wrzała krwawa walka która zakończyła się wyparciem Serbów z miasta i odwrotem ich ku wąwozowi Kacanik.

Obecnie usiłują Serbowie przy pomocy Anglików i Francuzów, którzy stopniowo gromadzili swe siły w obszarze jeziora Dojran, odzyskać linie Saloniki - Skoplje.

Otrzymali oni posiłki w sile około 25.000 ludzi i rozpoczęła się w Macedonii bitwa, przybierając coraz większe rozmiary. Pierwszy jej okres rozegrał się w przestrzeni między Krilowacem a Strumicą. Bułgarzy ustępujący z obszaru Petricz odparli posuwających się naprzód Francuzów i Serbów.

Obecnie już 5 dni trwa drugi okres bitwy macedońskiej, która szczytu swego jeszcze nie osiągnęła. W każdym razie ognisko jej nie jest bardzo oddalone od znanego Bułgarom z bitwy nad Bregalnicą obszaru Cmivek - Vardar.

Na froncie Dardanelskim mimo walk żadnej zmiany. Na Morzu Czarnem jedna z łodzi torpedowych zaatakowała flotę rosyjską w zachodniej części Morza Czarnego i storpedowała okręt liniowy typu „Pantalejmon“ Ponieważ okręt ten został silnie uszkodzony, flota rosyjska cofnęła się szybko ku Sebastopolowi. W dniach 27 i 28 października toczyły się dalej zwykłe walki lokalne na froncie dardanelskim. Dwa monitory, które brały udział w ostrzeliwaniu, zostały spędzone ogniem bateryi.

Wojna Niemiec z Francyą, Anglią i Belgią.

W Szampanii, koło Tahure, przeszli Francuzi po południu do przeciwataku. Odparto ich. Liczba pojmanych w ostatnich dniach jeńców wzrosła na 31 oficerów i 1277 żołnierzy.

Koło Combres przyszło do żywszych walk zblizka. Porucznik Boelcke w dniu 30 października spowodował, na południe od Tahure, upadek francuskiego dwupłatowca i tem samem uczynił szósty z rzędu nieprzyjacielski aparat lotniczy niezdolnwm do walki. W okolicy Belfortu stoczono walki w powietrzu z korzystnym dla lotników niemieckich rezultatem.

O trzecią pożyczkę wojenną.

Otrzymujemy następujące pismo z Wydziału powiatowego:

Jak to podaliśmy w poprzednim numerze „Gazety Podhalańskiej“ — Dr. Chramiec, marszałek tutejszego powiatu, zwołał na dzień 31 października 1915 r. do Nowego Targu wiec, dla zastanowienia się nad zakupnem III pożyczki wojennej.

W obecności c. k. Komisarza Starostwa p. Błockiego, zagaił wiec, w charakterze przewodniczącego Dr. Chramiec i w gorących słowach przedstawił obowiązek zakupna III pożyczki państwowej, ze stanowiska obywatelskiego i narodowego, poczem sekretarz wiecu Dr. Bahr, odczytał zebranym popularną odezwę c. k. Prezydyum Namiestnictwa w Białej. Gdy w końcu p. Rajski, burmistrz Nowego Targu, przedstawił korzyści materyalne z zakupnem pożyczki się łączące, a nadto sposoby, jakiemi gminy mogą uzyskać fundusze na jej zakupno, zabrało głos wielu wójtów z powiatu, deklarując imieniem swych gmin kwoty, na zakupno pożyczki przeznaczone.

Wynikiem tych obrad jest nowa odezwa Dra Chramca, rozesłana w dniu 1 b. m. do wszystkich gmin, następującej treści:

W ślad za moim okólnikiem z dnia 27 października i w myśl postanowień powziętych w d. 31 października 1915 w Nowym Targu na wiecu, zwołanym w sprawie III pożyczki wojennej, zwracam się do Panów Naczelników gmin w powiecie, aby najdalej na 3 listopada 1915 zwołali Rady gminne i aby te powzięły uchwały nad kwotą, z jaką dana gmina przystąpić ma do zakupna III pożyczki wojennej.

Jako najbardziej wskazane, przedstawiam gminom 2 drogi:

1. Jeśli posiadają fundusze z tak zwanych „wsypek“ lub jakiekolwiek inne, by te fundusze na zakupno omawianej pożyczki przeznaczyły:
2. W przeciwnym razie, by uchwaliły zakupić III pożyczkę wojenną, za kwotę, równającą się wysokości p a ń s t w o w y c h podatków, płaconych w ostatnim roku przez całą gminę, która to kwota na rok bieżący ma być uchwaloną jako dodatek do gminnych podatków, jednozazowo pobierany i ma zostać następnie ściągniętą, p r z e z s a m ą g m i n ę, w e w ł a s n y m z a-

---

Konrad Sadowski.

PRZED ROKIEM.

Zakopane, 24 października.

I.

Od chwili wybuchu wojny austryacko - serbskiej zakopiański oddział „Strzelca“, przewidując zbrojne starcie z Rosyą z dnia na dzień niecierpliwie wyczekiwał mobilizacyi. Zdenerwowanie to udzieliło się w znacznej mierze mieszkańcom Zakopanego, którzy posądzając Strzelców o zamiar wyjścia cichaczem dla uniknięcia wruszających scen pożegnania z najblższymi, bacznie śledzili wszystkie kroki żołnierzy. Wystarczyło by ktoś zobaczył przejeżdzających fiakrami lub niosących jakie paczki strzelców a natychmiast tłumy spieszyły na dworzec kolejowy. Wędrówki takie odbywały się codziennie przez kilka dni z rzędu, gdyż zawsze znalazł się ktoś, który wiedział na pewno, że dziś właśnie ma oddział wyruszyć.

Chwila odjazdu nadeszła wreszcie.

W dniu 6 sierpnia około godz. 9 rano zauważono jadącego strzelca, który zatrzymywał się przed domami, gdzie mieszkali towarzysze broni, oraz wszystkim spotkanym na ulicy kolegom dawał jakieś ciche, krótkie i tajemnicze zlecenia. Chociaż strzelcy odmawiali na razie wszelkich wyjaśnień pytającym, nikt nie miał najmniejszych wątpliwości, że to mobilizacya. Jak na skinienie rozdżki czarodziejskiej wszystkie ulice zapełniły się tłumami publiczności. — Zakopane przybrało tajemniczy i uroczysty wygląd. Nie słychać było wprawdzie lamentów i zawodzeń, lecz na wszystkich twarzach malowały się smutek i skupienie, zamiast zwykłego gwaru zapanowała jakaś przerażająca cisza — gromadki ludzi rozmawiały z sobą prawie szeptem.

Około godz. 1 w południe zapanował nastrój gorączkowy, dorożkami mknęli strzelcy z pożegnalnymi wizytami, żegnano się na ulicach w cukierniach i w sklepach. Coraz więcej umundurowanych lub na pół po wojskowemu odzianych obywateli spieszyło z tobołkami na plecach na punkt zborny, uzupełniając po drodze w sklepach swoje wyekwipowanie.

Po godz. 3 po południu Przecznica była tak szczelnie zapełniona tłumami publiczności, że z wielkiem trudem można było się przecisnąć, dotarcie zaś do lokalu „Związku Strzeleckiego“ było możliwem tylko dla posiadających spory zasób sił fizycznych, o ile oczywiście nie nosił munduru lub przynajmniej czapki strzeleckiej.

W wązkiem przejściu, prowadzącym od ulicy do „gmachu“, w którym mieściła się komenda, stał na

kresie. Odnośne uchwały Rad gminnych, mają być przedłożone najpóźniej w dniu 5 listopada 1915, gdy zaś w dniu 6 listopada 1915 na posiedzeniu Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu zostaną zatwiedzdzone, uzyskają sankcyę, uprawniającą do ściągnięcia uchwalonych dodatków.“

Choć czas krótki, przy dobrych chęciach. cała sprawa da się do 6 b. m. przeprowadzić, zresztą nie jest wykluczone, że termin do subskrypcyi będzie jeszcze poza 6 b. m. przedłużony, zaczem także uchwały Rad gminnych i po tym dniu powzięte, mogą mieć skutek.

Sadźmy drzewa owocowe
na pamiątkę wielkiej wojny!

(Ciąg dalszy.)

Trudną rzeczą jest przepisywać pewnej okolicy, jakie odmiany drzew owocowych ma uprawiać, a jeszcze gorszą przeznaczać je takiej, która robi dopiero pierwsze kroki w sadownictwie, jak Podhale. Wszelkie dobory odmian, które można zalecać do powszechnego sadzenia w którejś okolicy, muszą opierać się na doświadczeniach i spostrzeżeniach nad zachowaniem się tych odmian w tejże okolicy. Takich właśnie prób sadowniczych na Podhalu brak dotychczas. Z tego też powodu nie powinni mieć żalu przyszli hodowcy drzew owocowych do piszącego za możliwy zawód, lecz pocieszać się w niezadowoleniu, że z ich szczepów płynie nauka dla ogółu.

Wśród warunków klimatu i gleby, o których była wzmianka w pierwszej części, mogą się udawać tylko niektóre gatunki i odmiany drzew owocowych, natomiast prawie wszystkie krzewy owocowe. Z tego, co już teraz na Podhalu rośnie, należy wnioskować, że można sadzić z widokami na dobre wyniki: a) jabłonie w odmianach letnich, jesiennych i wcześnie zimowych, b) krzewy owocowe, jak agrest, porzeczki i maliny, c) wiśnie, d) śliwy lubaszki i damasceny, jako wczas dojrzewające, inne zaś gatunki tylko w wyjątkowo sprzyjającem im położeniu, ponieważ mają większe wymagania co do cieni i głębokości gleby.

Może nie zawadzi w tem miejscu wyjaśnić różnicę między dojrzewaniem jabłek i gruszek, czyli owoców ziarnkowych, a śliw, wiśni, czereśni, moreli brzoskwiń, czyli pestkowych, skoro mowa o niem i ta sprawa u nas mało znana.

Owoce pestkowe muszą dojrzeć na drzewie, aby miały smak dobry, właściwy każdej odmianie, ponieważ zerwane zawcześnie w przechowaniu nie dojrzewają i stają się mdłe, jak mydło. Ziarnkowe zaś przeciwnie mają dwa stopnie dojrzewania: zerwania z drzewa i w komorze do jedzenia. To znaczy, że jabłka w sto-

straży w pełnym rynsztunku bojowym, przepuszczając tylko mających ważny interes do komendanta - obywatel Stanisław Hirszel. A interesantów tych przybywało coraz więcej: znosili oni najrozmaitsze podarki dla wyruszających w pole żołnierzy a więc bieliznę, pledy, manierki, żywność a nawet kosmetyki. Jakaś pani trzymała w ręku dość duży woreczek napełniony monetą drobną i zmieniała papierowe banknoty żołnierzom, co w owych czasach, kiedy zmienienie dziesięciu koron na drobne było sensacyą dnia stanowiły usługę nielada. Gdy jeden ze strzelców poprosił, aby publiczność ofiarowała dla oddziału kilka agrafek a po zebraniu ich liczba okazała się za małą, natychmiast urządzono między sobą składkę która w przeciągu kiku minut przyniosła kilkadziesiąt koron.

Na kilka minut przed piątą Hirszel zagrał na trąbce i oddział złożony z 50 ludzi ruszył na dół w stronę dworca. Komendantem oddziału był Kazimierz Wyczałkowski (Opór), zastępcą Antoni Winczewski. W szeregach między innymi widzieliśmy ze sfer artystycznych: Karola Adwentowicza, Tadeusza Nalepińskiego, Antoniego Siemiaszkę, z taterników zaś następujących członków Pogotowia Ratunkowego: Henryka Bednarskiego, Józefa Lesickiego, Dra Leona Lorię, Stanisława Zdyba, oraz Eugeniusza Elsenberga, Włodzimierza Hellmana, Dra Alfreda Lityńskiego i Szyszyłowicza, Pochód zamykał jako sierżant oddziału Maryusz Zaruski.

W uliczce przed dworcem i na peronie przez tysiączne tłumy z trudnością można było torować sobie drogę, tak iż wielu z odprowadzających nie dostało się do wagonów, aby pożegnać odjeżdzających. Siedzącym w wagonach strzelcom ofiarowano bukiety z róż a gdy ci wychyliwszy się z okien z bukietami w rękach, zaśpiewali „Hej strzelcy wraz“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ — dały się słyszeć zrazu tłumione łkania poczem płacz głośny rozlegał się na około. Żegnano strzelców okrzykami: „Wracajcie zdrowi“, „wracajcie zwycięzcami“ i t. p. Nie odbyło się także bez scen pełnych humoru Podoficer Klaczyński na prośby rodziny o natychmiastowe przysłanie adresu odpowiedział z fantazyą: Niech mama pisze: „Warszawa, hotel Europejski.“

Żegnany gromkiemi okrzykami, spazmatycznym płaczem cichymi jękami ruszył pociąg wioząc młodych żołnierzy na dolę i niedolę...

— — — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sownej porze trzeba zerwać (gdy robaczywe, a dobrze rozwinięte zaczynają opadać), ułożyć w komorze, lub piwnicy, gdzie nabierają dobrego smaku i zapachu, a do jedzenia wybierać, gdy zmiękną. Czas między pierwszym a drugim stopniem dojrzałości jest różny u rozmaitych odmian. Jabłka i gruszki letnie potrzebują kilkanaście dni, jesienne parę tygodni, a zimowe nawet kilka miesięcy do zupełnego dojrzenia. O tem nie można zapominać przy ocenie odmian.

Najodpowiedniejsze dla Podhala byłyby nasze polskie odmiany jabłoni i grusz, gdyby ich sadzonki można dostać w ogrodach. Niestety mało tych odmian widzimy w cennikach naszych ogrodów, ale przeważnie obce nazwy spotykamy. Dla ułatwienia wyboru z pośród licznych nazw odmian w cennikach wymieniam kilka, o których sądzę, że się udadzą na Podhalu, nie twierdząc przez to, że inne są nieodpowiednie. Więc z jabłoni letnich: Oliwkę białą, Papierówkę, Charłamowskiego;z jesiennych: Pepinkę litewską, Kantówkę gdańską, Kronselskie; z zimowych: Malinówkę oberlandską i renetę Landsberską; z wiśni. Osthajmską i Łutówkę. Lubaszek i zwykłych damascen szkółki owocowe nie szczepią.

W postanowieniu, skąd sprowadzić sadzonki drzew i krzewów owocowych, powinniśmy kierować się zasadą, aby dostać przedewszystkiem towar dobry i rzetelny, a potem tani. Takiego towaru dostarczają ogrody utrzymywane funduszami publicznymi zwane Zakładami sadowniczymi. W zachodniej Galicyi istnieją znane już: „Glinka“ na Prądniku Czerwonym, „Piast“ w Wieliczce i „Słoneczna“ w Limanowej. Również w krajowych szkółkach prywatnych można otrzymać ładne drzewka. Jeżeli ktoś zamawia szczepki, nie wymieniając odmian, to dobrze zrobi, gdy je zamówi w ogrodzie położonym wśród podobnych warunków klimatycznych, jakie ma u siebie; albowiem tam będzie dobór odmian z konieczności dla niego mniej więcej odpowiedni. Jeżeli zaś ktoś wymienia w zamówieniu nazwy odmian, to dla niego obojętne, gdzie rosły, byleby szczepki piękne były.

Nim drzewka sprowadzimy, musimy wyznaczyć pod nie miejsca, aby wiedzieć, ile nam ich potrzeba, i aby wszystko do sadzenia przygotować. Ponieważ drzewa owocowe mają spełniać dwa zadania: rosnąć i rodzić owoce, więc powinny stać na dobrze sprawionej ziemi i mieć dobrą opiekę późniejszą. Dobre pod nie będą ogródki koło domów, lub uprawne pole. Tu wyznaczymy miejsca, uwzględniając wymagane odległości dla gatunków. I tak jabłonie sadzimy średnio co 10 metrów, wiśnie i śliwy co 5 m., grusze co 7 m. Jeżeli dajemy jabłonie naprzemian z wiśniami, lub śliwami, to drzewa staną co 5 m. Im rzadziej, tem lepiej dla drzew, ponieważ będą miały dużo światła i powietrza.

Dołki pod szczepki wystarczą pół metra głębokie, a cały metr szerokie. Biorąc dołki, wyrzucamy ziemię żyzną z wierzchu na jedną kupkę, a jałową ze spodu na drugą, aby je podczas sadzenia w odwrotnym porządku wsypać. W środku każdego dołka wbijamy palik półtrzecia metra długi, na dolnym końcu opalony, jak głęboko ma w ziemi tkwić. Gdy dołki wybrane i drzewka w domu, przystępujemy do sadzenia. Naprzód oglądamy korzenie szczepków i za długie skracamy ostrym nożem tak, aby się zmieściły wygodnie w dołku, skaleczone przycinamy do zdrowego. Cięcie ma być skośne, a możliwie krótkie i zwrócone do ziemi.

Sadzimy najmniej we dwie osoby. Jedna trzyma drzewko w dołku obok wbitego palika i rozkłada korzenie na boki i stara się zachować je w ich piętrach, druga zaś sypie miałką ziemię łopatą. Gdy dołek już pełny i korzenie zakryte, udeptujemy w nim ziemię polekku nogami, idąc od brzegu do środka. Z pozostałej ziemi robimy kopczyk, gdy sadzimy w jesieni, a miskę, gdy na wiosnę.

Jak głęboko sadzić? Tak, aby po opadnięciu ziemi drzewko stało, jak przedtem w szkółce. Możemy to poznać po różnicy w barwie kory na pieńku, która nad ziemią jest ciemna, a w ziemi jasna. Przed głębokiem sadzeniem chroni nas cienka żerdka (grabisko), położona przez dołek i wskazująca poziom. Gdy sobie wspomnimy, że ziemia w jamce się ulegnie i opadnie, a z nią drzewko, to pojmiemy, że je trzeba trzymać podczas sadzenia owym znakiem na korze nad żerdką, powiedzmy na 4 palce wysoko. Po posadzeniu przywiązujemy drzewka do palików trzy razy powrósełkiem.

Świeżo posadzone szczepki w jesieni chronimy przed silnymi mrozami przez przykrycie ziemi nad korzeniami słomiastym nawozem lub choiną (cetyną), a wszystkie młode, dopóki nie zgrubną do kilku cali, owijamy wysoko słomą, jałowcem, lub czemś innem kolącem przed zającami i gęsiami. Nie trzeba się opuszczać na psa, że zające odpędzi, bo one mimo psa podczas surowej zimy wszędzie za żerem trafią.

Ignacy Łukasik.

Sprawozdanie
Komitetu Sienkiewiczowskiego.

„Komitet gener. pomocy dla ofiar wojny w Polsce“, z siedzibą w Vevey (w Szwajcaryi), na którego czele stoi Henryk Sienkiewicz, ogłosił sprawozdanie swoje za czas do 31 sierpnia r. b. Na rzecz ofiar wojny Komitet wypłacił ogółem 2,830.663 franków, a mianowicie:

I.	Dla części Królestwa Polskiego pod panowaniem rosyjskiem	fr. 752.286·25
II.	Dla Litwy	„ 76.000·—
III.	Dla uchodźców polskich w Rosyi	„ 100.600·—

IV.	Dla części Galicyi zajętej przez Rosyan	fr. 169.111 60
V.	Dla części Królestwa Polskiego, zajętej przez Austryę	„ 542.642·95
VI.	Dla części Galicyi pod panowaniem austryackiem	„ 608.996·40
VII.	Dla części Królestwa Polskiego, zajętej przez Niemcy	„ 458.550·25
	Dla Prus Wschodnich	„ 4.000·—
VIII.	Dla uchodźców polskich w Austryi	„ 92 329·05
IX.	Dla Polaków, ofiar wojny w Szwajcaryi	„ 10.528 90
X.	Różne przeznaczenia	„ 15.611 70

Na żądanie przewodniczącego Komisyi wykonawczej Komitetu p. Antoniego Osuchowskiego sprawdziła wszystkie rachunki, księgi i dokumenty komisya rewirewizyjna, do której mianowano czterech Polaków i dwóch urzędników bankowych Szwajcarów.

Rewidenci stwierdzili zupełną zgodność ksiąg z dokumentami. rachunkami i gotówką, oraz nadzwyczajną oszczędność w wydatkach (nie całe pół procent przypadło na koszta administracyjne), wkońcu wyrazili następującą opinię: „Wzorowa działalność Komitetu zasługuje na wysokie uznanie, a doniosłe zadanie jakie spełnia, przychodząc z pomocą nieszczęśliwym ofiarom wojny w Polsce, liczącym się na miliony, pozbawionym chleba i dachu nad głową — godne jest najżyczliwszego poparcia wszystkich narodów cywilizowanych, a to tem więcej, że ogrom niewysłowionej nędzy i spustoszeń, wywołanych pożogą wojny w Polsce, zwiększa się z dniem każdym i przybiera rozmiary niebywałej dotychczas w dziejach katastrofy“. (Protokół rewizyi z daty: Vevey 22, 3. września 1915 podpisali: Józef Orpiszewski, Stanisław Jundziłł, Julian Adolf Święcicki, Jan Żółtowski, Louis Arragon, Marc. Vidon.

Niedawno ogłosił szczegółowe sprawozdanie Krakowski Komitet Biskupi, oczekujemy jeszcze podobnego sprawozdania finansowego galicyjskiego *Naczelnego Komitetu Narodowego*. Sprawozdanie jego przedłożone na krakowskim zjeździe oddziałów powiatowych było niedokładne, w szczególności nie podawało przeznaczenia i sposobu użycia składek, nazywanych ogólnikowo: „na Legiony Polskie“ — (poza ofiarami na rzecz legionistów superarbitrowanych, sierót i wdów). Ofiary takie, kwitowane wprawdzie publicznie (głównie w „Nowej Reformie“) pod napisem „na Legiony Polskie“ należałoby zestawić i w imię dobrej opinii N. K. N. ogłosić na co się je obraca, skoro wiadomo, że legioniści polscy są na równym żołdzie, jak inne oddziały regularne i ochotnicze armii austryacko-węgierskiej i dopóki są w polu na niczem im nie zbywa (oczywiście w żołnierskiem i wojennem tych słów znaczeniu). Zapewne składki te idą na jakiś inny pożyteczny cel publiczny, ogółowi jeszcze nie znany.

Nadesłane.

KRONIKA.

Na K. B. K. (na głodnych w Warszawie) złożyli w Redakcyi w dalszym ciągu: p. Marya Rajska, żona burmistrza 50 K. (z czego 20 K. zamiast oświetlenia grobów, a 20 K. znalezionych. 10 K. od siebie) — Drukarnia J. Borka zamiast oświetlenia grobu 5 K.

Na K. B. K. u Skarbnika złożyli: a) Szkoła żeńska w Nowym Targu dla głodnych dzieci polskich 110 K. b) Dzieci Maryi w N. Targu na Warszawę 15 K.

Palczyńska 2 K. Helena Zborowska 6 K. Podkanowicz Katarzyna 2 K. Z III. Zakonu parafii Odrowąż 100 K.

Dar Podhalański dla Warszawy. Dowiadujemy się, że zbiórka dla Warszawy, urządzona w Zakopanem, przyniosła koło trzynastu tysięcy Koron. Bliższe szczegóły później.

Na głodne polskie dzieci zwłaszcza w Warszawie złożyli na ręce dyrektora gimnazyum Dr. K. Krotoskiego: Grono nauczycielskie tutejszego gimnazyum zamiast wieńcy na trumnę ukochanego kolegi s. p. ks. katechety Jana Bułata 150 kor. WPanna Gołębiowska 5 K. Maturzysta Bochenek 6·50 K. Dr. K. Krotoski taksę za egzamin 5 K WP. Prof. Władyka 20 K. WP. Dudzinski 7 K. WP. Jończy 12 K.

Klasy: Ia 43.60 K; Ib 44·20 K; IIa i b 122·80 K; IIIa 50 K; IIIb 50·40 K; IV 100·60 K; V 100·80 K; VI 92 K: VII 64 K; VIII 35 K; Razem 703 K 40 h.

Łączną kwotę 1000 K ofiarowała Deputacya, z 2 uczniów i Dyrektora złożona, na ręce J. Eks. NPW. Ks. Biskupa ks. Sapiehy w tem przekonaniu, że jeżeli dzieci ubogiego Podhala zdobyły się na taką ofiarę w kilku tygodniach, to inne zakłady z młodzieżą liczniejszą i zasobniejszą znacznie większe kwoty złożą, aby ratować od śmierci głodowej polskie dzieci, polskich braci i siostry na całej nieszczęśliwej dziś polskiej ziemi zwłaszcza w sercu Polski w Warszawie.

Tem samem stwierdzają, że dorastające pokolenie jest w przeciwieństwie do obecnego rozgardyaszu politycznego jednolite i zgodne miłością, ofiarą i poświęceniem dla wspólnej sprawy. Klasa IV dowiedziawszy się, że tylko 5 kor. braknie do kwoty 100 K, w mig zebrała 5·20 K, by ofiarnością innych prześcignąć. Mając taką młodzież, możemy być spokojnymi i powiedzieć: „Jeszcze nie zginęła“.

Przyszłość należy do tych, którzy zdolni są do ofiar i poświęcenia.

Na głodnych w Warszawie złożyła parafia Białki do rąk swego proboszcza Ks. Jana Madeja 1000 Koron.

Na Bursę gimnazyalną w Nowym Targu złożyli: Katarzyna Dziubas z Białki 6 K. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Ks. Bułata złożyli: Składnica Kółka rolniczego 100 K. Tow. Kasynowe 25 K. Członkowie Kasyna 208 K.

Kwesta książkowa. Koło Tow. Szkoły Ludowej w Nowym Targu urządzi w pierwszych dniach listopada zbiórkę książek do czytania, modlitewników i elementarzy.

Uprasza się zatem P. T. Publiczność o przysposobienie zbytecznych w domu książek, doręczenie i zapisanie darów na listę zgłaszającego się po książki kwestarza Koła T. S. L. względnie przysłanie ofiarować się mających książek wprost do lokalu Biblioteki miejskiej T. S. L. w drogueryi W. P. Ossowskiego o godz. 6 wieczorem.

Książki tą drogą uzyskane zasilą bibliotekę miejską, miejskie i biblioteczki dla rannych i chorych legionistów i polskich żołnierzy.

Na wdowy i sieroty po legionistach złożyli p. Ludwik Ries 3 K. zamiast oświetlenia grobu ojca ś. p. Henryka.

Nabożeństwo żałobne za poległych profesorów tutejszego gimnazyum ś. p. Tadeusza Michalskiego i Józefa Ziemskiego odbyło się w sobotę d. 30/10, a za poległych legionistów d. 3 września z inicyatywy Ligi Kobiet.

Pożar w Ostrowsku. Żałobna wieść obiegła Podhale gdy wiadomość o spaleniu się starożytnego kościółka drewnianego w Ostrowsku okazała się niestety prawdziwą. — Według niesprawdzonych jeszcze pogłosek. pożar wybuchł na chórze — tak że kościół po połud. w dzień zaduszny stanął w płomieniach. O ratunku nie było mowy.

Powołanie pod broń. Wiedeń (T. B.). Ministerstwo obrony krajowej ogłasza, że z uznanych przy ponownym przeglądzie roczników 1873—1877 oraz 1891, 1895 i 6 i przy dodatkowym przeglądzie do 16. listopada br. za zdatnych mają się z roczników 1875, 1876, 1877, 1891 i 1895 obowiązani do pospolitego ruszenia poddani austryaccy i węgierscy d. 16 listopada br. do służby zgłosić.

Dobrowolna zbiórka przedmiotów służących do ochrony przed zimnem dla żołnierzy w polu. Według reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21-go września 1915. L. 19766/ M. I. została także w tym roku zarządzona w całem państwie zbiórka przedmiotów służących do ochrony żołnierzy przed zimnem.

Szczególne pożądane są ochraniacze rąk w okolicy tętnic (pulstärmer), tudzież pończochy i skarpetki.

Korporacyom, stowarzyszeniom, szkołom a także osobom prywatnym które okażą swą gotowość do sporządzenia pewnej ilości garniturów wyż wymienionych przedmiotów, dostarczy na żądanie Urząd wojennej opieki przy Ministerstwie wojny (Wiedeń IX., Berggasse 6.) potrzebnej ilości wełny (3 kg. na każdy garnitur) z złożeniem kaucyi i za zobowiązaniem się do oddania wykonanych garniturów do dyspozyci Ministerstwa wojny.

Zebrane przedmioty należy po przesortowaniu przesyłać albo do specyalnie na ten cel założyć się mających centrali zbiorczych albo wprost do najbliższej wojskowej składowni mundurów (Montur depot).

Pieniężne ofiary należy przesyłać za pośrednictwem czeków do pocztowej Kasy Oszczędnosci na konto Nr. 149601. „Kriegsministeryum - Kriegsfürsorgeamt".

C. K. Urząd podatkowy i depozytów sądowych. W pierwszych połowach miesięcy Listopada, Grudnia 1915 i 1916 będzie się odbywał pobór indywidualnych podatków stałych za rok 1914/1915.

Wobec braku urzędników wypłata zasiłków nie może się uskutecznić podczas poboru podatków i przez przeciąg trwania spłat podatków tj. przez czas wyż wymienionych miesięcy Urząd będzie wypłacał zasiłki tylko raz na miesiąc tj. w drugiej połowie miesiąca Listopada, Grudnia 1915 i Stycznia 1916 poczem nastąpi wypłata zasiłków 2 razy na miesiąc.

Zwierzchność gminna zechce o powyższem zarządzeniu uwiadomić tamtejszych kontrybuentów.

Wobec braku urzędników zwierzchności gminne powinny wpłynąć na swych mieszkańców by wyznaczone termina dotrzymywali. Jawienie się nie w terminie powoduje nawał, przy której obecne siły urzędu nie mogą podołać i przez to strony muszą godzinami wyczekiwać na swe załatwienie. W interesie przeto stron jest ściśle dotrzymanie terminów, które i nadal będą wyznaczone jak dotąd przez uwiadomienie gmin kartkami korespondencyjnemi.

Wykaz terminów płatności podatków na rok 1915. 1. Waksmund 3/11, 2. Ostrowsko 4/11. 3. Łopuszna 4/11, 4. Harklowa 5/11. Knurów 5/11, 6. Szlembarg 5/11, 7. Gronków 6/11, 8. Lasek i Trute 6/11, 9. Leśnica 8/11, 10. Groń 8/11, 11 Białka 9/11, 12. Bukowina 10/11, 13 Brzegi 10/11, 14. Szaflary 11/11, 15. Biały dunajec 22/11, 16. Poronin 13/11, 17. Gliczarów 15/11, 18. Murzasichle 15/11, 19 Kościelisko 2/12, 20. Zubsuche 3/12, 21. Bańska 4/12, 22. Obidowa 4/12, 23. Skrpne 6/12, 24. Klikuszowa 6/12, 25. Maruszyna 7/12, 26. Rogoźnik 8/12, 27. Zaskale 8/12, 28. Ludzimierz 10/12, 29. Krauszów 10/12, 30. Pyzówka 11/12, 31. Morawczyna 11/12, 32. Sieniawa 13/12, 33. Bielanka 13/12, 34. Chabówka 14/12, 35. Rokiciny 14/12, 36. Rdzawka 15/12, 37. Ponice 15/12, 38. Niwa 15/12 1915, 39. Nowy Targ od 3/1 do 8/1 1916 i 2-go każdego miesiąca, 40. Zakopane od 9/1 do 15/1 1916 i 15 każdego miesiąca.

Termina płatności i zasiłków wojskowych w miesiącu listopadzie 1915. Gminy 2-iej połowie miesiąca: 1. Nowy Targ, nazwiska od A do M 16/11, od N do Z 17/2, 2. Zakopane, od A do M 18/2, od N do Z 19/11

3. Bańska, Białka, Biały Dunajec, Bielanka, Brzegi, Bukowina, Chabówka, Gliczarów, Groń, Gronków 20/2, 4. Harklowa, Klikuszowa, Knurów, Kościelisko, Krauszów, Lasek, Leśnica, Ludzimierz, Łopuszna, Maruszyna 23/11, 5. Murawczyna, Murzasichle, Niwa, Obidowa, Ostrowsko, Ponice, Poronin, Pyzówka, Rdzawka 24/11, 6. Rogoźnik, Rokiciny, Sieniawa, Skrzypne, Szlembarg, Waksmund, Zaskale 25/11, 7. Szaflary, Zubsuche 26/11 1915.

Powyższe zatwierdzone reskrypta, c. k. Starostwa w Nowym Targu z dnia 11 maj 1915 L: 9313/3916. — Powyższe termina muszą być tak dla dogodności stron jak i urzędu bezwarunkowo ściśle dotrzymane.

Rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską“!
Jednajcie nowych prenumeratorów!

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.